C U R R E N D A

PISMO URZĘDOWE TARNOWSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ

A. D. 1935 Nrus IV

Na zakończenie jubileuszu 1900-letniej rocznicy męki i śmierci Zbawiciela.

Już nie wiele dni oddziela nas od końca roku jubileuszowego. W niedzielę przewodnią 28 kwietnia kończy się nadzwyczajny czas łaski. Starajmy się więc jak nailepiej wykorzystać jeszcze dla naszej duszy dobrodziejstwa Boże, które w roku jubileuszowym tak hojnie i obficie spływają na nas przez Kościół św. Jeszcze raz uprzytomnijmy sobie tajemnice wiary św., jakie stały się przed 1900 laty, i przejmijmy się niemi szczerze i serdecznie, następnie poweźmijmy święte i wielkoduszne postanowienia poprawy życia i wejścia na drogę doskonałości chrześcijańskiej.

Trzy tajemnice mamy rozważać: tajemnicę krzyża, Najświętszego Sakramentu Ołtarza i tę najmilszą prawdę wiary, że Matka Najśw. stała się pod krzyżem dla nas matką.

Spojrzyjmy na krzyż. „Oto drzewo krzyża, na którem zawisło zbawienie świata, pójdźcie i pokłońmy się". Jak drabina Jakóbowa, krzyż Chrystusa łączy ziemię z niebem, jest znakiem pojednania człowieka z Bogiem i pomostem, po którym ludzie mają dostać się do nieba. Wyciąga on ramiona, bo chce ogarnąć wszystkie narody, podnieść je, uświęcić i oddać niebu. Z krzyża spływa życie dla umarłych na duszy, zdrowie dla chorych, nadzieja dla zwątpionych, gorliwość dla oziębłych, pociecha dla strapionych, bogactwo dla ubogich, mądrość dla wszystkich. Krzyż jest księgą, z której wyczytujemy nieskończoną miłość Chrystusa Pana ku nam: „Umiłował mię i wydał siebie za mnie" Galat 2, 20. Krzyż głosi sprawiedliwość Boga, który własnemu Synowi nie przepuścił, ale wydał Go za nas wszystkich, abyśmy, sinością jego i ranami byli uzdrowieni". (Izaj. 53, 4). Krzyż okazuje świętość Boga, który tak bardzo brzydzi się grzechem, że dla jego zmazania zażądał tak wielkiej ofiary od Najśw. Syna swego. Chrystus, to „Baranek Boży, który gładzi grzechy świata". (Jan 1.19).

Krzyż uczy nas, że dusza ludzka jest niesłychanej wartości w oczach Bożych skoro, nie skazitelnemi złotem albo srebrem jesteśmy wykupieni... ale drogą Krwią jako Baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa (I. Piotr. 1, 8 i 9).

A nadewszystko płomienieje z krzyża miłość Chrystusowa ku nam, który „umiłował nas i wydał samego siebie za nas objatą i ofiarą Bogu na wonność wdzięczności" (Ef. 5, 2).

O któżby Jezusa nie kochał, któż byłby serca tak zimnego, by nie współczuł serdecznie z cierpiącym Zbawicielem? Rozumiemy teraz św. Pawła Apostoła, który znajomość męki Pańskiej uważa za najwyższe poznanie: „Albowiem nie rozumiałem, żebym miał co umieć między wami, jedno Jezusa Chrystusa i tego ukrzyżowanego" (I. Kor. 2, 2). To znaczy nad wszelką naukę cenię najwyżej tę, która mówi o Jezusie ukrzyżowanym. Obyśmy takim ogniem miłości pałali ku Jezusowi, jakim serce Jego goreje ku nam. „Większej nad tę miłości żaden niema, aby kto duszę swą położył za nieprzyjacioły swoje" (Jan 15, 13). Za tę miłość odpłaćmy miłością, znośmy chętnie dla chwały Jego obelgi i prześladowania, a przedewszystkiem chrońmy się grzechu.

Wieczną pamiątką Męki Pańskiej jest Najśw. Sakrament Ołtarza, to druga tajemnica, której 1900-letnią rocznicę ustanowienia obchodzimy. Jest Najśw. Sakrament pamiątką Męki Pańskiej, bo o tem wyraźnie świadczą słowa ustanowienia tej świętej tajemnicy. Zbawiciel, dokonując cudu przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew swoją, tak mówił: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje... a nad kielichem wypowiedział słowa: Pijcie z tego wszyscy, albowiem ten kielich Krwi Mojej, nowego testamentu, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. A potem dodał „To czyńcie na moją pamiątkę" (Mat. 26, 26. Łuk. 22, 19). A więc to Ciało Jego, które na krzyżu cierpieć będzie, ta sama krew, która z ran Jego wypłynie, a zwłaszcza z Jego Serca, ofiarować się będzie na zawsze po wszystkie dni na ołtarzu we Mszy św. Msza św. jest odnowieniem ofiary krzyżowej. Przemiana chleba w Ciało Pańskie a wina w Krew Pańską odbywa się w czasie Mszy św. Wprawdzie jest ona ofiarą bezkrwawą, gdyż Chrystus nie cierpi i nie umiera, tylko duchowym sposobem ofiaruje się Ojcu niebieskiemu oddzielnie pod postacią chleba i oddzielnie pod postacią wina, aby wyrazić ścisły związek, jaki zachodzi między Ciałem i Krwią Pańską a męką i śmiercią Jezusową. Na krzyżu Krew odłączyła się od Ciała, Chrystus jako człowiek umarł, a we Mszy św. przez oddzielną konsekrację Chleba i Wina te święte Postacie przypopominają nam właśnie oddzielenie Ciała od Krwi, mistyczną śmierć Jezusa Chrystusa.

P. Jezus ustanowił Przenajśw. Sakrament w Wielki Czwartek bezpośrednio przed rozpoczęciem Męki Swojej i to właśnie wtedy, gdy żydzi radzili, jakimby Go sposobem mogli wydać na śmierć. Chociaż Zbawiciel wiedział, że ludzie i w czasie Jego męki i później wołać będą: **„Strać, ukrzyżuj Go"**, chciał jednak ustanowić wieczną ofiarę, bo pragnął być do końca świata hostją przebłagalną i pośrednikiem między ludźmi a Ojcem niebieskim. Chciał dać nam pokarm, abyśmy łącząc z Nim w Komunji świętej, nie tylko stali się uczestnikami Jego męki i śmierci, ale i uczestnikami Jego natury, dziedzicami królestwa niebieskiego i współdziedzicami Jego. Gdzie ofiara, tam i kapłan i słowa Chrystusa: „To czyńcie na moją pamiątkę", przypominają nam, że Chrystus ustanowił tego dnia i Sakrament kapłaństwa i nędznych ludzi wyposażył wielką

władzą i godnością. „Tak niechaj człowiek o nas rozumie, jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych". I. Kor. 4. 1. Kapłani są Jego ministrami i współkonsekratorami we Mszy św., przez ich ręce spływają nu ludzkość łaski, które Chrystus Pan śmiercią i krwią Swoją wysłużył.

Wreszcie spłynęła z Krzyża także i ta wielka łaska dla ludzkości, że Chrystus oddał nam Swoją Matkę za Matkę. Jak matka ziemska rodzi dziecię w boleści, tak Matka Najśw., stojąc pod krzyżem i patrząc na cierpienia ukochanego Syna Swego, przeszyta mieczem boleści, usłyszała te słowa: **Niewiasto, oto Syn Twój,** a wszyscy ludzie w osobie św. Jana usłyszeli: **Oto Matka Twoja** (Jan 19, 26—27). Chrystus za to święte człowieczeństwo, które wziął z Matki Swojej, oddał Jej wszystkich ludzi. Jak Chrystus stał się na krzyżu Ojcem, nowym Adamem odkupionej ludzkości, tak Marja stała się Matką wszystkich. Jak Chrystus jest Synem Bożym i Synem Marji, tak i ludzie przez łaskę, której rozdawniczką jest Marja, stają się dziećmi Bożemi i dziećmi Matki Najświętszej.

Spełniło się na Kalwarji wielkie dzieło pojednania między niebem a ziemią, a ponieważ Marja była w tem dziele współdziałającą, dlatego Jezus powierzył Jej urząd Pośredniczki na wieczne czasy. Wszystkie łaski odkupienia, płynące z Chrystusa, jako ze źródła swego, Marja przydziela ludziom, dlatego jest Pośredniczką naszą, Nadzieją naszą, Matką naszą, do której woła ludzkość: Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami racz nie gardzić...

Oto są te trzy tajemnice wiary naszej świętej, które szczególniej powinny przyjąć serca i umysły nasze. Zaś te ostatnie dni roku jubileuszu winny być jakby ciągłemi misjami parafjalnemi, ustawiczną modlitwą i podniesieniem serca do Boga.

W szczególności zaleca się na te ostatnie dni jubileuszu:

1) Niech wszyscy rozważają mękę Pańską, odmawiają Gorzkie Żale, odprawiają Drogę Krzyżową, czytają z Ewangelji rozdziały o Męce Pańskiej, słuchają pobożnie Mszy świętej, modlą się na Różańcu.

2) Ostatnie trzy dni winny być uroczyście obchodzone. We czwartek 25 kwietnia po południu niech się odbędzie Godzina święta, a w piątek, sobotę i niedzielę rano i po południu nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji i z odpowiedniemi kazaniami. Wierni niech przystępują do św. Sakramentów. Po miastach urządzić dla młodzieży szkolnej osobną Godzinę świętą. Zachęcić młodzież do Komunji świętej w tym czasie.

3) W niedzielę po Sumie procesja z Najśw. Sakramentem, zaś po południu ostatnia procesja jubileuszowa. Na tę procesję przygotowć duży krzyż pamiątkowy do umieszczenia na miejscu widocznem, wyniosłem. Z tym krzyżem po odmówieniu przepisanych na ten jubiieusz modlitw w kościele wyruszy procesja wśród śpiewu litanji do WW. ŚŚ. lub pieśni o Męce Pańskiej. Po przybyciu na miejsce wybrane, kapłan, prowadzący procesję, poświęci krzyż uroczyście, ku czemu dajemy ze-

zwolenie, poczem przemówi do ludu i rozpocznie adorację krzyża, oddając cześć przez przyklęknięcie i ucałowanie krzyża, a za nim uczynią to inni. Po skończonej adoracji zapalą uczestnicy procesji świece, odmówią donośnie lub odśpiewają Wierzę w Boga Ojca i z zapalonemi świecami wrócą do kościoła, śpiewając Różaniec. Tu w kościele odmówią poraz ostatni modlitwy jubileuszowe. Te Deum i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem zakończy Jubileusz.

4) Wszystkie krzyże przydrożne winny być przed zakończeniem Jubileuszu naprawione. P. T. Księża przypomną ludziom obowiązek poszanowania tego znaku odkupienia i zbawienia naszego.

5) W Tarnowie odbędzie się procesja z krzyżem na Górę św. Marcina w piątek 26 po południu, a z cząstką relikwji Krzyża Chrystusowego z kościoła katedralnego do XX. Misjonarzy i z powrotem do Katedry w niedzielę 28 kwietnia popołudniu.

Oby ten jubileusz i płynące zeń błogosławieństwo Boże rozgrzało dusze wiernych, nauczyło ich prawdziwej miłości Bożej i zupełnego oddania się Chrystusowi Panu. *† Franciszek Bp.*

Zakończenie Roku Jubileuszowego na Jasnej Górze

Jasna Góra, dnia 14 marca 1935 r.

Excellentissime Domine!

Wspaniałe uroczystości, jakie mają się odbyć w Lourdes na zakończenie Roku Jubileuszowego; zachęta Ojca św., aby cały świat katolicki łączył się w te dni z tymi, którzy tam modlić się będą; świadomość, że z powodu warunków materjalnych tylko nieliczne jednostki wezmą udział w pielgrzymce polskiej, która ma wyruszyć do Lourdes pod protektoratem Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, — wszystko to nasunęło nam myśl, by podobne zakończenie Roku Jubileuszowego urządzić na Jasnej Górze, a tym sposobem pociągnąć szerokie warstwy społeczeństwa polskiego do oddania hołdu narodowego Boskiemu Zbawcy przez ręce Jego Przenajświętszej Matki.

W porozumieniu z Kurją Biskupią i błogosławieństwem Najdostojniejszego Arcypasterza diecezji częstochowskiej, zwróciliśmy się do Ojca św. z prośbą o udzielenie najwyższych łask w sprawie dostąpienia odpustu jubileuszu dla uczestników jasnogórskich uroczystości.

Do Waszej Ekscelencji zwracamy się też z prośbą gorącą aby, jeżeli to uzna za stosowne, raczył poprzeć zamierzenia nasze wśród duchowieństwa i wiernych Swej Diecezji, zachęcając ich do udziału w omawianych uroczystościach.

Przy niniejszem załączamy komunikat przygotowany do prasy katolickiej.

Uniżony sługa Waszej Ekscelencji

O. Pius Przeździecki
Generał Zakonu.

Uważamy sobie za obowiązek podzielić się ze społeczeństwem polskiem katolickiem wiadomością, że okres końca kwietnia i początku maja b. r. ma być uświetniony na Jasnej Górze solennym obchodem dwóch uroczystości: Zakończenia Roku Jubileuszowego i dziesięciolecia święta Królowej Korony Polskiej.

Co do pierwszego obchodu wiadomem jest, że według życzenia Ojca św. na zakończenie Roku Jubileuszowego mają odbyć specjalne trzydniowe uroczystości w Lourdes, na które popłyną tysiączne rzesze wiernych z różnych stron świata.

Ale Ojciec św. przewiduje, że nie wszyscy będą mogli udać się do Lourdes, pragnie też, aby we wszystkich diecezjach świata katolickiego urządzone były miejscowe nabożeństwa na zakończenie Miłościwego Roku.

Zgodnie więc z tem pragnieniem Ojca św. powstał projekt, który już poruszyły pisma katolickie w Polsce, aby dla kapłanów i wiernych całej Rzeczypospolitej, którzy nie mają środków na dalekie podróże, ale na pielgrzymkę do Częstochowy, jako do miejsca cudownego najliczniej od wieków nawiedzanego, zdobyć się mogą, urządzić na Jasnej Górze w tym samym czasie specjalne trzydniowe uroczystości. Wiadomo bowiem, że czem dla Francji i świata całego — Lourdes, tem dla Polski i krajów ościennych — Częstochowa.

Projekt powyższy omawiała już z Generałem OO. Paulinów na specjalnej sesji Kurja Biskupia w obecności Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Dra Kubiny. Stanęło na tem, by prosić Ojca św. o szczególne łaski dla nawiedzających Sanktuarjum Jasnej Góry w ostatnie dni Roku Jubileuszowego mianowicie od 25 do 28 kwietnia włącznie.

Wysłaliśmy więc do Ojca św. prośbę, by raczył zezwolić na pozyskanie odpustu jubileuszowego wszystkim, którzy: 1-o odbędą w tym celu pielgrzymkę na Jasną Górę — pieszo, końmi lub koleją; 2-o odprawią w celu pozyskania odpustu spowiedź gdziekolwiekbądź z tem, by spowiedź ta mogła być jednocześnie wielkanocną i jubileuszową; 3-o odwiedzą Sanktuarjum Jasnej Góry wewnątrz lub nazewnątrz, gdzie się odprawiają uroczyste nabożeństwa i tam odmówią modlitwy, przepisane przez Ojca św.

Program uroczystości ma być następujący:

1-o. Przez całe trzy dni i trzy noce od 25 do 28 kwietnia bez przerwy odprawiać się będzie na Jasnej Górze adoracja Najświętszego Sakramentu z kazaniami na Sumie i wieczorem. Oddzielne adoracje będą urządzone dla różnych organizacyj katolickich i jedna dla dziatwy wszystkich parafij miasta Częstochowy i z okolic.

2-o. Przez wszystkie trzy dni odbywać się będą procesje Eucharystyczne wokoło Bazyliki i klasztoru po wałach Jasnogórskich.

3-o. Wielka procesja jubileuszowa (w pierwszym rzędzie dla mieszkańców Częstochowy) odbędzie się na zakończenie Jubileuszu. Procesja z Najśw. Sakramentem wyjdzie z katedralnego kościoła i przejdzie przez całe miasto do Bazyliki Jasnogórskiej.

Licząc na to, że Ojciec św. ma specjalne nabożeństwo do M. B. Częstochowskiej, związany jest serdecznem wspomnieniem Swej Nuncjatury, oraz „Cudem nad Wisłą" — ufamy, że najpokorniejsza prośba nasza nie dozna odmowy.

Mamy też ufność niezłomną, że M. B. Częstochowska, która, jak tylekrotnie niegdyś, tak i w naszych czasach wyżej wspomnianym „cudem nad Wisłą" ocaliła nasz Kraj od wrogów zewnętrznych, — pragnie i dziś wyratować nas od stokroć niebezpieczniejszych wrogów wewnętrznych: od potopu zła duchowego i moralnego, które w zastraszający sposób szerzy się wśród wszystkich warstw narodu, a nawet wśród młodzieży, tem samem podkopując fundamenta Państwa.

Pożądanem więc jest, aby wszyscy, którym leży na sercu zarówno dobro własnej duszy jak i ratunek Ojczyzny dla pozyskania Wielkiego Odpustu, pospieszyli na Jasną Górę.

U stóp Najłaskawszej Patronki Narodu skrzepi się wola wiernych synów Kościoła i Ojczyzny, wzmocni się duch oraz gotowość do czynu i ofiary, a w serca udręczone i zbolałe wstąpi otucha i nadzieja.

*
* *

Co do drugiego obchodu, należy uprzytomnić sobie, że w dniu 3 maja r. b. upływa dziesięć lat od chwili, gdy na Jasnej Górze po raz pierwszy obchodzona była uroczystość Królowej Korony Polskiej, ustanowiona przez Miłościwie nam panującego Papieża XI, który tym sposobem dał wyraz uznania i najwyższej sankcji tak zaszczytnemu i drogiemu dla nas tytułowi, Bogarodzicy, od paru wieków historycznie związanemu z naszą Ojczyzną. *)

Z różnych stron napływają do nas prośby, aby dziesięciolecie tak wielkiej dla Narodu chwili jaknajuroczyściej było obchodzone na Jasnej Górze. W pierwszym rzędzie musimy tu wymienić Prezesa Sokołów hr. Adama Zamoyskiego, który nas zawiadomił, że sam wraz z całą rodziną w tym dniu na Jasną Górę przybędzie i Sokolstwo polskie tu ściągnie, — jak się wyraził — pragnie je prowadzić drogą świętych tradycyj i wierzeń Narodu polskiego. I słusznie, bo chociaż Najśw. Marja Panna jest Królową całej Polski, a przeto w całym Kraju dzień ten uroczyście obchodzony będzie, — to jednak Tronem Marji, od wieków przez Nią obranym jest Jasna Góra, i dlatego każdy Polak tu przedewszystkiem Jej szuka, tu myśl swą ku Niej zwraca, tu spieszy Jej złożyć hołd.

Ufamy więc, że w tym dniu tak drogim dla nas nie zabraknie na Jasnej Górze nikogo, komu tylko warunki na to pozwolą i że każdy, kto przybyć nie zdoła, sercem będzie przy Królowej Tronie.

Przedewszystkiem jednak mamy na myśli ukochaną naszą młodzież, przyszłość Narodu! Katolicka Polska bowiem spodziewa się po niej, że tak ukocha jej ideały religijno-narodowe i tak głęboko przejmie się niemi, że stanie się zdolną stworzyć nowy porządek społeczny, oparty na nigdy

*) Mamy na myśli Mancilli'ego i Jana Kazimierza.

nieprzedawnionych zasadach Chrystusa, które głosi nieomylny Jego organ Kościół św.

Pragniemy zwłaszcza, by młodzież akademicka, która z czasem zajmie najwyższe stanowiska w Państwie zrozumiała dobrze ciążący na niej obowiązek być pionierem odwiecznej prawdy, przybranej w szaty zdrowego postępu i prawdziwej cywilizacji. Piękne jej wystąpienie w obliczu Polski całej na Jasnej Górze w dniu 3 maja ubiegłego roku (1934) daje nam niechybną gwarancję, że nie zawiedziemy się w pokładanych w niej nadziejach. Wtedy to bowiem, przybywszy w licznej pielgrzymce do stóp Jasnogóskiej Pani, przyrzekła ona Matce Najświętszej, że za rok stawi się tu w pielgrzymce jeszcze liczniejszej, by uroczyście dokonać aktu obrania Królowej Polski za Patronkę swej organizacji, a tem samem aktu poświęcenia się na Jej służbę. Dnia 3 maja b. r. wypada ów termin.

Za przykładem młodzieży akademickiej, sądzimy, pójdzie młodzież szkół średnich oraz młodzież pozaszkolna.

Wprawdzie ciężkie czasy obecne nie sprzyjają pielgrzymkom, ale czegóż nie zdoła zwyciężyć miłość do Marji serc młodocianych, pełnych zapału i żądnych ofiary!

Horoskopy współczesne zapowiadają się coraz groźniej. Świat pyta z lękiem co dalej będzie? My jednak katolicy, wiemy, że czuwa nad nami Opatrzność tego, Który nas zapewnił, że nawet włos z głowy nie spadnie bez Jego wiedzy i woli.

My Polacy, mamy prócz tego wspaniałą historję Opieki i królowania Marji nad naszym narodem. Więc w górę serca!... Trwożyć się i wątpić nam nie wolno!

Aby jednak Marja mogła być naprawdę Królową naszą, trzeba dowodów naszego względem Niej poddaństwa. Winniśmy zatem Ją kochać, Jej pomocy wzywać i przy nadarzającej się sposobności hołdem publicznym stwierdzać wierność naszą. Taką sposobnością właśnie jest wyżej omawiany obchód dziesięciolecia. Spieszmy więc do Jej Tronu na Jasnej Górze, złóżmy u Macierzyńskich Jej stóp wewnętrzną rozterkę w Polsce, klęskę bezrobocia i nędzy, zwłaszcza zaś nurtującą wszystkie warstwy społeczne zgniliznę moralną, — a ta Najlepsza Matka i Królowa dokona większego cudu, niż nawet „Cud nad Wisłą", oczyszczając duchową atmosferę w Polsce, by wprowadzić swój Naród na drogę chwały i Zbawienia.

Jasna Góra, d. 14 marca 1935.

Sprawozdanie Związku Misyjnego Duchowieństwa Diecezji Tarnowskiej za rok 1934

Przy końcu roku 1934 liczył Związek 487 kapłanów świeckich, 46 kapłanów zakonnych, 48 kleryków świeckich i 46 kleryków zakonnych, — razem 627 członków.

Nowych przybyło 22 księży świeckich i 6 zakonnych, umarło 6 członków.

Dochód ze składek członków przyniósł 2.184 Zł 42 gr.

Z tego wydano:

Do Centrali w Płocku	1.320·— Zł
Na Dzieło św. Piotra Apostoła	580·— „
Na Misje w Afryce	50·— „
Ks. Misjonarzowi Wieczorkowi	5·— „
SS. Urszulankom w Charbinie	210·— „
Na opłaty pocztowe	9·30 „
Razem	2.174·30 Zł
Pozostaje na rok 1935	10·12 Zł

Zarząd Związku, przedkładając to sprawozdanie, prosi usilnie tych P. T. Księży, którzy jeszcze nie są członkami, by jak najprędzej zapisali się do tego pięknego Dzieła, a wszystkich P. T. Członków o gorliwe popieranie idei misyjnej. Składki najlepiej przesyłać wprost lub za pośrednictwem Księży Dziekanów do Skarbnika Związku, Ks. Generała Franciszka Mroza, — Tarnów, XX. Filipini.

Tarnów, 9 marca 1935 r.

Ks. Fr. Mróz *skarbnik* *Ks. Dr Józef Lubelski* *prezes* *Ks. Jan Fortuna* *sekretarz*

Zmiany wśród Duchowieństwa

Instytuowany na probostwo w Tropiu, ks. Józef Wałek, administrator tamże.

Zmarli:

Ks. Piotr Maciąg, katecheta Seminarjum Nauczycielskiego w Tarnowie, ur. 1893 w Cmolasie, wyśw. 1919, zmarł 22 lutego w Domu Nieulecz. w Tarnowie.

Ks. Dr Aleksander Pechnik, szambelan Ojca św., kanonik honorowy Kapituły Tarnowskiej, redaktor „Gazety Kościelnej", em. profesor Gimnazjum IV we Lwowie, ur. 1854, wyśw. 1887, zmarł 17 lutego we Lwowie.

Ks. Jan Wilkiewicz, ur. 1876, wyśw. 1902, proboszcz w Wietrzychowicach, zmarł 14 marca.

Zapisani do Stow. wzaj. modłów.

R. i. p.!

W Tarnowie, dnia 2 kwietnia 1935.

Ks. Roman Sitko *kanclerz*

† FRANCISZEK, Bp.

Nakładem Kleru Diecezjalnego Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie